Poczta Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 9. Warszawa-Działdowo, dnia 18 maja 1930 r. Nr. 20.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

Święto 3-go Maja.

Kazanie, wygłoszone podczas nabożeństwa ewangelickiego w Działdowie.

Rozkołysały się dziś dzwony spiżowe w całym Kraju, jak długi i szeroki, i radosnemi tony budzą w sercu każdego Polaka uczucie radości wielkiej, przypominają bowiem o wielkim fakcie dziejowym, co unieśmiertelnił imię Polski na wieki, o fakcie, którego wyrazem stała się Konstytucja 3-go Maja. Czem była owa Konstytucja? To był wielki poryw uczuć szlachetnych w sercu Narodu polskiego jeszcze tlących, to była wielka spowiedź Narodu, który wyznawał swe grzechy wiekowe: warcholstwo, prywatę, niedbałość o losy Ojczyzny, a teraz zapragnął odrodzenia w wolności prawdziwej, hamowanej poczuciem prawa. Czyż dziś po więcej, niż stu latach, gdy w wolnej już Ojczyźnie obchodzi się rocznicę Trzeciego Maja nie potrzebna jeszcze raz taka ogólna spowiedź narodowa?

Te same grzechy, które już raz doprowadziły Polskę do upadku, znów podnoszą głowę, owszem, chwasty jeszcze obficiej rozpleniły się na naszej ojczystej glebie.

Owa „wolność", którą wypisują na sztandarach swych partje, jakże ona podobna do owej „złotej wolności szlacheckiej", nie znającej żadnego hamulca! A czyż zebrania, wiece, na których w imię „wolności" nie dopuszcza się do głosu ludzi innych przekonań, nie są podobne do staropolskich sejmików?

A gdy „złotej wolności" dawniej owocem były częstokroć krwawe rozprawy o byle rzecz, własne wymierzanie sobie sprawiedliwości, — czyż dzisiaj u nas nie dzieje się podobnie? Wobec takich wspomnień i takiej uroczystości rocznica 3-go Maja zda się wołać głosem wielkim, iż czas przyszedł na odrodzenie Narodu, na zgodę ku wspólnej pracy narodowej, na zaniechanie waśni, na kroczenie drogą rozumnej wolności, posłuszeństwa prawa i pracy usilnej dla dobra Ojczyzny.

Odrodzenie zewnętrzne, czyli uzyskanie wolności politycznej i ekonomicznej, już nastąpiło, ale to nie wystarcza i o tem pouczyć społeczeństwo polskie winna historja Konstytucja Trzeciego Maja. Radość z niej była wielka, uroczystości świetne towarzyszyły jej ogłoszeniu, wielu się zdawało, że oto wolność i niepodległość narodu są już zagwarantowane, a teraz pozostaje się tylko cieszyć i radować.

Ale wkrótce nastał czas przebudzenia z owej radości,— nadszedł dzień próby: trzeba było owej drogiej sercu Narodu zdobyczy bronić.

I oto okazało się, że zapał wielu był ogniem słomianym, większość stojących u steru nie miała w sobie tyle hartu moralnego, aby wytrwać w tem, co postanowiła i ślubowała. Za wiele jeszcze pozostało w sercach tych ludzi podłości, aby się przejąć nawskroś uczuciami szlachetnemi wybawienia Narodu, za wiele jeszcze było względów osobistych. Dlatego Konstytucja nie weszła w życie, ale dlatego też nie można powiedzieć o niej, jak niektórzy utrzymywali, iż była ona testamentem umierającego, bowiem Konstytucja jest i pozostanie świadectwem odradzającego się Narodu, stwierdzeniem jego praw do wolności. Tylko, że odrodzenie w specjalnie trudnych warunkach dokonywane, było powierzchownie, zewnętrznie nie sięgające do głębin ducha Narodu polskiego. Nie dość takiego odrodzenia zewnetrznego, nie dość zmiany warunków, nie dość nowych praw, nie dość usunięcia nawet pewnych nagannych nałogów i nadużyć, — trzeba daleko więcej, jak, naprzykład, św. Paweł mówi: „trzeba odnowić się w duchu". Oto szczytny obowiązek odrodzenia Narodu w duchu, który to obowiązek młodzież winna wziąć na barki swoje, aby odrodzenie zewnętrzne Narodu uzupełnić odrodzeniem wewnętrznem. Gdy to się stanie, wzejdzie słońce prawdziwej wolności w Ojczyźnie naszej i wtedy szczęściu wszystkich nie będzie końca. Amen.

Co mówi o Polsce holenderski hodowca drobiu.

Znany w Holandji specjalista drobiu, dr. Hennepe, zwiedziwszy Polskę, ogłosił w prasie fachowej holenderskiej artykuł p. t.: „Hodowla drobiu w Polsce". Autor pisze, że Polska posiada znakomite warunki dla rozwoju hodowli drobiu i że wszelkie zabiegi organizacyj producentów w kierunku podniesienia hodowli drobiu są celowe, a głównie podobały mu się polskie wydawnictwa specjalne z dziedziny hodowli ptactwa domowego i królików.

Niska nośność przeciętna kury polskiej (70 jaj rocznie w stosunku do przeciętnej nośności, naprzykład, w Ameryce, wynoszącej 136 jaj) nie przynosi, zdaniem autora, w obecnych warunkach szkody, gdyż opłacalność hodowli zależna jest głównie od kosztów wyżywienia drobiu, które w Polsce są minimalne. Zagranicą dopiero kura, znosząca 130 jaj rocznie, zaczyna pokrywać koszta utrzymania, gdy w Polsce już obecna cyfra nośności zapewnia opłacalność hodowli. Wagę żywą (przeciętnie 1,25 kg.), oraz bitą (około 0,75 kg.) kury polskiej uważa autor wprawdzie za niską, ale podnosi z drugiej strony dobrą jakość mięsa z naszych kur. Wyróżnia szczególnie rasę tak zwanych zielononóżek, nadających się znakomicie dla małych gospodarstw.

Spożycie jaj kurzych w Polsce określa autor przeciętną ilością 40 sztuk rocznie na głowę ludności, wskutek czego Polska może wywozić znaczne ilości jaj (w roku 1925 wywieziono z Polski 27.071 tonn jaj, w roku 1926 — 58.5 6, w roku 1927 — 65,590, a w roku 1928 — 53,153 tonn jaj) i wyraża przekonanie, że w ciągu kilku lat należy się spodziewać zwiększenia wywozu jaj z Polski do ilości 10,000 wagonów

rocznie. Za ujemną stronę polskiej produkcji jaj uważa autor zbyt małą ich wagę (przeciętna 47,5 gram.), oraz nierównomierność produkcji w ciągu roku (85 procent produkcji w okresie między marcem a wrześniem, a tylko 15 procent w w miesiącach zimowych), co wpływa niekorzystnie na uregulowanie podaży i kształtowanie się cen.

Hodowlę gęsi w Polsce uważa dr. Zennape za racjonalną i bardzo korzystną (produkcja roczna wynosi ogółem ponad półtora miljona sztuk), jako cechę ujemną podkreśla wywóz zagranicę gęsi przeważnie w stanie żywym. Jakość polskich gęsi uważa za dobrą. Głownie zwróciła jego uwagę gęś pomorska, którą nazywa „olbrzymem" i rokuje jej duże powodzenie na rynkach zagranicznych.

Za mało interesujemy się produkcją gołębi rzeźnych (hodujemy przeważnie gołęb.e do celów amatorskich i pocztowej), gdy moglibyśmy znaczne ilości gołębi rzeźnych wywozić. Sama Francja przywozi przeważnie z Belgji i Włoch miljonowe ilości gołębi.

Za mało również — zdaniem autora — poświęcamy uwagi hodowli królików mięsnych.

Produkcję pierza w Polsce uważa autor za bardzo znaczną, a przypisuje to głównie tej okoliczności, że podskubuje się u nas trzy razy do roku gęsi żywe, podczas, gdy zagranica pierze pochodzą tylko z gęsi skubanych po uboju. Za ujemną stronę obrotu pierzem w Polsce uważa autor brak organizacji bezpośredniego zbytu i kosztowne pośrednictwo, brak własnego przetwórstwa, wreszcie fakt, że włościanin polski sam zużytkowuje lepsze gatunki pierza i puchu, a tylko pośledniejsze gatunki (pierze letnie) wypuszcza na sprzedaż.

Sprawy polityczne.

Polska. W dniu 8 b. m. p. marszałek Sejmu Daszyński był przyjęty na audjencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Ignacego Mościckiego, i złożył petycję o zwołanie sesji sejmowej. Prawdopodobnie zwołanie Sejmu nastąpi w dniu 22 b. m.

— W dniu 7 b. m. odbyła się w prezydjum Rady Ministrów ważna narada gospodarcza pod przewodnictwem p. premjera Sławka z udziałem panów ministrów: skarbu, handlu, rolnictwa, robót publicznych i pracy.

Niemcy. W dniu 6 b. m. na posiedzeniu komisji budżetowej Reichstagu przyszło do ostrych ataków, wymierzonych przez posłów socjalistycznych, przeciwko taktyce niemieckiego ministerstwa wojny. Jak wiadomo, budżet wojskowy Niemiec na rok bieżący wynosi 788 miljonów marek, czyli przeszło półtora miljarda złotych! Nawet posłowie niemieccy stwierdzili, że dzisiejsze, niby pokojowe i republikańskie Niemcy, wydają na zbrojenia sumy, które są 5 razy większe, aniżeli za czasów cesarskich, przed wojną światową.

— Wielkie jesienne manewry Reichswehry odbędą się w tym roku w południowej części Turyngji. W manewrach weźmie udział kilka dywizji. W celu przygotowań do manewrów, szef Reichswehry, jenerał Heye, wraz ze swoim sztabem, bawi obecnie w Turyngji. W manewrach wezmą udział jako goście, oprócz wojskowych przedstawicieli różnych państw zagranicznych, również i przedstawiciele prasy i oficerowie byłej cesarskiej armji.

— Na posiedzeniu w dniu 6 b. m. gabinet Rzeszy ustalił sposób finansowania „Sofortprogramu". Ze sprawozdania ministra finansów Moldenhauera wynika, że rząd na finansowanie programu pomocy dla prowincyj wschodnich rozporządza sumą 51,300,000 marek (w czem 29,300,000 marek przeznaczonych jest na pomoc dla Prus Wschodnich, a 22,000,000 marek na program wschodni), przewidzianą w budżecie na rok bieżący. Pozatem na cele finansowania programu pomocy użyte mają być dochody, uzyskane ze sprzedaży własności nieruchomej państwa na terenach ewakuowanych (z których ustąpiły wojska aljanckie), oraz z pozostałych rezerw banku dla obligacyj przemysłowych. Dochody z tych ostatnich źródeł obliczone są na 50 do 60 miljonów marek. W ten sposób rząd rozporządzałby na cele przeprowadzenia akcji pomocy dla terenów wschodnich ogólną sumą 110 miljonów marek.

Rumunja. Doradca finansowy Polski Devey, Amerykanin, udał się do Rumunji, aby zbadać stan finansowy tego państwa. Kiedy jechał autem poselstwa polskiego, banda rozbójników napadła niedaleko stolicy, zatrzymała samochód, obrabowała p. Deveya, zabrała cenne klejnoty hrabinie Szembekowej, żonie posła polskiego. Rząd rumuński na własny koszt odstawił p. Deweya do Polski; za odnalezienie bandytów ogłosił wysoką nagrodę.

Austrja. Pismo francuskie „Matin", opisując pobyt austrjackiego kanclerza Schobera w Paryżu, stwierdza, że wyniki narad uwieńczone zostały pomyślnemi rezultatami dla Austrji i Francji. Austrja otrzyma nową pożyczkę w wysokości 100 miljonów dolarów, Francja natomiast przyrzeczenie, że Austrja nadal pójdzie szeroką drogą utrzymania swej niepodległości Zresztą ogólnie jest wiadomem, że Austrja nie chce się stać prowincją Niemiec. Jeżeli więc nie wynikną w Europie powikłania polityczne, to sprawa przyłączenia się Austrji do Niemiec jest na długi czas zażegnana. Austrja może zrezygnować z obniżenia się do stanowiska Bawarji z dwu powodów: po pierwsze, że teraźniejszość jest dla niej pomyślniejsza, po drugie, że przyszłość przedstawia się jej mniej czarno Kanclerz austrjacki oświadczył w Paryżu, że Austrja spodziewa się założyć przez rokowania handlowe z sąsiedniemi państwami austrjacką unję celną, któraby mogła być pierwszym stopniem wielkiego Briandowego planu utworzenia europejskich Stanów Zjednoczonych.

Anglja. W dniu 6 b. m. król angielski, Jerzy, obchodził 20-lecie wstąpienia na tron. Dzienniki angielskie zamieściły obszerne artykuły, poświęcone ogólnemu rozwojowi dziejów tego okresu. Między innami nadmieniły one, że król Jerzy podczas swego panowania był świadkiem większych zmian w stosunkach politycznych, społecznych i zdobyczach naukowych świata, aniżeli jego poprzednicy. Największem wydarzeniem była, oczywiście, wielka wojna, która zburzyła szereg tronów, a wzmocniła tron brytyjski, cieszący się zaufaniem demokracji.

Rosja Sowiecka. W Moskwie panuje wielkie niezadowolenie z powodu nieudania się wichrzeń w dniu 1-go maja. Rząd sowiecki liczył szczególnie na Niemcy, spodziewając się, iż w dniu 1-go maja wybuchnie tam rewolucja. Manifestacje w Moskwie w dniu 1-go maja miały wybitnie urzędowy charakter. Nigdzie nie było widać entuzjazmu. Miasto było oblepione plakatami przeciw Polsce w związku z zamachem na poselstwo sowieckie w Warszawie.

Indje. Wódz rewolucjonistów hinduskich, Mahatma Gandhi, został aresztowany przez władze angielskie. Na znak protestu ogłoszono w całym kraju jeden dzień żałoby. Rewolucjoniści chcieli uwolnić Gandhiego z więzienia, ale im się nie udało, przyczem wynikła krwawa walka, w której wielu zostało zabitych i rannych. W całych Indjach angielskich panuje nastrój wojowniczy.

Stany Zjednoczone. Szefostwo policji nowojorskiej ogłosiło fotografje listów, skonfiskowanych przez tajnych agentów policji amerykańskiej, które są niezbitym dowodem bezpośredniej działalności komunizmu moskiewskiego na terenie Stanów Zjednoczonych. Z treści tych listów wynika, że wszastkie strajki i zamieszki w kraju były organizowane i finasowane przez Moskwę. W kołach politycznych wyrażają przekonanie, że rząd Stanów Zjednoczonych, na podstawie tych dokumentów, uczyni odpowiednie kroki w Moskwie.

RZECZY CIEKAWE.

Tajemniczy skarb pod Łodzią. Stanisław Mielczarek, wieśniak ze wsi Wodzin Prywatny, w gminie Pruszków, pod Łodzią, kopiąc dół na kartofle, natrafił na starożytną urnę, zawierającą 50 sztuk monet złotych i srebrnych. Uczciwy wieśniak odwiózł wykopany skarb na posterunek policji w Tuszynie, skąd przewieziono go do Łodzi i umieszczono w muzeum miejskim. Po przeprowadzeniu badań, okazało się, iż monety są ręcznio rzezane i nie zawierają żadnego stempla, jedynie znaki w rodzaju pisma klinowego. Uczeni nie mogą określić pochodzenia tych starożytnych monet i urny.

Zazdrosne wdowy. W Meksyku, w Ameryce Południowej, zdarzył się ciekawy wypadek. Oto bogaty rolnik,

Senor Aljanto Garza de la Pena, umarł i ciało jego wystawiono w kaplicy. Zmarły posiadał w życiu swojem dwie żony, oczywiście jedną po drugiej. Otóż przy trumnie spotkały się one obie i zaczęły się głośno ze sobą sprzeczać. Każda twierdziła, że tylko ona ma istotne prawo do tego, by żałować zmarłego. Od słowa do słowa przyszło w kaplicy do bójki między kobietami w oczach zgorszonych wiernych. W chwili, gdy je chciano rozłączyć, nastąpiło coś, co podziałało na rozłoszczone kobiety, jak uderzenie piorunu. Oto zmarły powoli usiadł w trumnie i mrugając oczyma, jak człowiek zbudzony z długiego snu, zapytał: „Co się stało?“ Zebrany tłum ogarnął strach. Zaczęto uciekać, tłocząc się do drzwi. Kobiety z krzykiem wypadły na dwór. Wiadomość o zmartwychwstaniu zmarłego obiegła całe miasto i przed kościołem zebrał się taki tłum, że policja musiała ludzi rozpędzać. Okazało się, że rolnik znajdował się we śnie letargicznym i że nagle się z niego obudził. Przeniesiony do domu, odpowiedział z uśmiechem na zapytanie lekarza: „Czy pan doktór się dziwi? Każdy umarły obudziłby się, słysząc taką kłótnię“.



Zakładanie kanalizacji w Gdyni.

Z kraju i ze swiata.

Działdowo. Uroczystość 3-go Maja. Niezwykle pięknie wypadła uroczystość tegoroczna. W przeddzeń już wywieszono na wszystkich domach i gmachach chorągwie, ozdobiono okna barwnemi nalepkami, przeznaczonemi na dochód Towarzystwa Czytelni Ludowych, które w dniu 3-go Maja obchodziło 50-lecie swego istnienia. Capstrzyk odbył odbył się wieczorem—przygrywała orkiestra Straży Pożarnej, a okna domów iluminowane były świecami. Zrana o godzinie 8-ej na zamku odbyło się uroczyste nabożeństwo ewangelickie, na którem ks. Switalski wygłosił zamieszczone na pierwszej stronie kazanie; na zakończenie nabożeństwa wszyscy zebrani odśpiewali stojąc piękną pieśń „Boże coś Polskę“. O g. 10 przeciągnął ulicami miasta pochód, w którym wzięło udział wojsko, szkoły, oddział Przysposobienia Wojskowego, różne korporacje i stowarzyszenia ze sztandarami. Przygrywała orkiestra seminarjalna i strażacka. Prześlicznie wyglądał oddział konnych „Sokołów“ w swych malowniczych strojach z biało-czerwonemi proporczykami. Po nabożeństwie w kościele katolickim odbyła się na Rynku defilada. Po południu na placu koszarowym odbyły się zawody sportowe, a wieczorem w sali „Hotelu Polskiego“ Akademja, na której p. dyrektor Seminarjum J. Biedrawa wygłosił odczyt o znaczeniu Konstytucji 3-go Maja, chór odśpiewały pieśń, a młodzież wygłosiła piękne wiersze okolicznościowe.— Odbyło się kilka zabaw ludowych.

Z Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego. Egzaminy wstępne na kurs wstępny pierwszy i wyższe rozpoczynają się dnia 23 czerwca r. b. Podania wnosić należy do Dyrekcji do dnia 15 czerwca r. b. Szczegóły warunków przyjęcia podamy w następnym numerze „Naszego Swiata“.

Z Kursów Rolniczo-Gospodarczych. Rozpoczęty w październiku kurs 7-miesięczny chyli się ku końcowi. Zakończenie oraz wystawa prac uczennic kursów odbędzie się dnia 28 b. m. Poczem absolwentki wyruszą na wycieczkę do Warszawy, Krakowa, Wieliczki, Ojcowa i innych miejscowości.

Majówka kursistek. Dnia 11 b. m. urządzona została w lasku miejskim przez uczennice Kursów Gospodarczych w Działdowie i Krasnołące wspólna majówka.

Dwudziestopięciolecie drogerji. Dnia 1 b.m. obchodził hucznie prezes Rady Miejskiej, honorowy obywatel miasta Działdowa, p. Alfred Wellenger, dwudziestopięciolecie swej samodzielnej pracy. Na ręce szanowanego powszechnie Jubilata napłynęły liczne życzenia.

Przeniesiony został do Wejherowa zastępca p. Starosty, p. Kazimierz Weese w tym samym charakterze.

Kradzież. Skład p. Fichny został okradziony. Policji udało się odnaleźć w Rudolfowie 3 browningi, 15,000 naboi, 12 magazynków, 10 lamp elektrycznych i innych rzeczy. Sprawca Bęcławki z Mławy został osadzony w więzieniu.

Z powiatu działdowskiego.

Krasnołąka. Dnia 11 b. m. zakończony został 3-miesięczny kurs gospodarczy, urządzony staraniem p. Nadańskiej z Malinowa, z ramienia Ministerstwa Rolnictwa.

Ze Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i ziemi Malborskiej. W Grudziądzu odbył się doroczny Zjazd Rady i delegatów. Postanowiono urządzić w dniu 13 lipca r. b. Zjazd w Działdowie.

Kradzieże i włamania powtarzają się coraz częściej. W Płośnicy złoczyńcy dokonali włamania i kradzieży w mieszkaniu Balbiny Perlmutter, w Zakrzewie w składzie kolonjalnym p. Białowicza, w Krasnołące do mieszkania Słoty. W pierwszym wypadku złodziei ujęto, w dwóch następnych spłoszono.

Z dalszych stron.

Nowy proces polityczny w Bydgoszczy. W sądzie okręgowym w Bydgoszczy toczyła się rozprawa karna przeciw kierownikom harcerstwa niemieckiego w Polsce, oskarżonym o wysyłanie drogą nielegalną przez Gdańsk do Rzeszy niemieckiej tak zwanych „pfandfinderów“ (skautów niemieckich), którzy na terenie Niemiec brali udział w ćwiczeniach przygotowania wojskowego. Na ławie oskarżonych zasiedli: dr. Walter Burhardt, profesor gimnazjalny w Poznaniu; Fryderyk Mielke, urzędnik biura sejmowego i senackiego „Deutschtumsbundu“ w Bydgoszczy; Henryk Preuss, elektromonter w Bydgoszczy i Karol Burow, rolnik w Ostrówka. Na rozprawę zjechali referenci prasy krajowej i zagranicznej, między innemi specjalnie delegowany z Londynu kierownik angielskiego harcerstwa, Allan Collinbridge. Rozprawie przewodniczył sędzia dr. Radłowski, który prowadził niedawno proces „Deutschtumsbundu“. Proces toczył się przy drzwiach zamkniętych i trwał 2 dni.

Nie pić denaturatu. Monter elektrowni w Jarocinie, pod Bydgoszczą, nie mogąc zdobyć wódki, napił się denaturatu. W godzinę później popadł w letarg, w którym trwa od paru dni. Lekarze stracili nadzieję uratowania alkoholika.

Potworna zemsta za podarcie 25 złotych. Niesłychaną zbrodnię popełnił we wsi Załuski, pod Kościerzyną, Juljan Zeliński. Oto doprowadzony do wściekłości tem, iż 4-letnia jego siostrzenica podarła banknot 20-złotowy, porwał siekierę i zarąbał dziecko wprost na miazgę. Potwornego mordercę aresztowano.

Sześć domów spaliły dzieci. Małe dzieci, bawiąc się zapałkami koło chałup w Zaleskiej Woli, spowodowały pożar, który ogarnął 6 domów mieszkalnych i 17 budynków gospodarczych, a straty, jakie poniosło 7 gospodarzy, wynoszą około 40,000 złotych.

Z za kordonu.

Straszna eksplozja trujących gazów. W kopalni „Concordia“ w pobliżu Zabrza, na Górnym Sląsku, nastąpiła straszna eksplozja gazów, skutkiem czego 2 górników zostało zabitych, 6 ciężko rannych i 7 zaginionych.

Komunikacja lotnicza Królewiec—Olsztyn—Warszawa—Wrocław. Usiłowania izby handlowej w Olsztynie w celu otwarcia komunikacji lotniczej na linji Królewiec—Olsztyn—Warszawa—Wrocław zostały na rok przyszły uwieńczone pomyślnym skutkiem. Samoloty kursować

będą na tej linji przez 4 miesiące. Podróż do Warszawy koleją trwa około pół dnia, natomiast samolotem potrwa zaledwie półtorej godziny. Cena jazdy wynosić będzie nie wiele więcej, jak bilet kolejowy 2-ej klasy.

Szczytno. Wioskę Baranowo nazwać można wioską bliźniąt. Ośm rodzin bowiem poszczycić się może bliźniętami. Ogólna liczba dzieci tych ośmiu rodzin wynosi 38.

— W powiecie tutejszym naliczono według statystyki z dnia 1 marca r. b. 31,517 świń, w obwodzie rejencji olsztyńskiej 285,962 świń. Prowincja wschodniopruska stoi, wedle najnowszej statystyki, na trzeciem miejscu jako nadproducent świń

Węgobork. Panujący w ostatnich dniach silny wicher wyrządził w okolicach dotkliwe szkody w drzewostanie. Wicher pourywał nietylko grube gałęzie, lecz złamał także drzewa, poobalał płoty, a na majątku Guja zerwał dach w chlewie.

Nibork. Wzrastająca wścieklizna. Dotychczas zabito w powiecie tutejszym 30 psów, u których stwierdzono wściekliznę, oprócz tego zabito kilkanaście kotów. Gdy radca weterynaryjny Hesse badał psa kupca Schulza, takowy ugryzł go w palec. Pies chory był na wściekliznę i zdechł, zanim go zabito. Weterynarz Hesse udać się musiał do Berlina celem szczepienia wścieklizny. Również zachorowała krowa gospodarza Małka w Piątkach. Na zarządzenie landratury krowę zbadano i stwierdzono również wściekliznę. Zwierzę zabito.

Odezwa księcia Oskara pruskiego. Wielki mistrz Zakonu Johannitów, książę Oskar pruski, ogłosił ogłosił odezwę, w której wzywa synów szlacheckich w Niemczech do studjum teologicznego. Książę Oskar oświadcza, iż nadszedł czas, w którym dla szlachty niemieckiej dostęp do armji został zamknięty. „Wobec tego — oświadcza przywódca „Stahlhelmu", — że nasze kochane koszary zostały zamknięte, powinniśmy skierować się do otwartych jeszcze dla nas kościołów i z ambon przewodzić narodowi niemieckiemu i wychowywać go w tym duchu, w jakim wychowaliśmy go, sprawując funkcje wojskowe".

Ze świata.

Podniesienie taryfy kolejowej w Niemczech. Niemiecka Rada kolejowa przyjęła projekt ogólnego podniesienia taryfy kolejowej w Niemczech na pokrycie deficytu, który dochodzi obecnie do sumy 300 miljonów marek. Zamierzona podwyżka obejmie zarówno stawki towarowe, jak i osobowe.

Nieszczęśliwy wypadek syna prezydenta Hindenburga. Syn prezydenta Rzeszy Hindenburga, a zarazem jego adjutant, podpułkownik Hindenburg uległ w czasie konnej przejażdżki nieszczęśliwemu wypadkowi. Koń ppłk. Hindenburga nagle spłoszył się, zrzucając jeźdźca, który spadł tak nieszczęśliwie, iż jedna noga pozostała w strzemieniu. Ppłk. Hindenburg uległ dotkliwemu potłuczeniu i doznał złamania obojczyka i zgniecenia kilku żeber.

Straszny czyn matki. W Regensburgu, w Niemczech, popełniła samobójstwo pewna 28-letnia wdowa wraz z jej trzema chłopcami, liczącymi 6, 4 i półtora roku, przez zatrucie się gazem świetlnym. Do tego strasznego czynu popchnęła ją straszna nędza.

Niebywała katastrofa w Niemczech. W górach Harcu woda zaskórna zalała państwową kopalnię soli potasowej. Pod ziemię zapadły się domy i ogrody.

Ciężka sytuacja gospodarcza w Brazylji. Polskie placówki konsularne na terenie Ameryki Południowej donoszą, że sytuacja na rynku pracy w Brazylji jest bardzo niepomyślna. Z powodu złej sytuacji gospodarczej wstrzymano wszelkie prywatne roboty budowlane i przedsiębiorstwa państwowe. W stanie Sao Paolo i nawet w Rio de Janeiro, gdzie dotąd łatwiej było o otrzymanie pracy, niż w innych miastach — sytuacja na rynku pracy przedstawia się zupełnie źle.

Upały w Ameryce. W północno-wschodnich stanach Ameryki panują obecnie upały, dochodzące w cieniu do 30 stopni. Długotrwała susza spowodowała pożary lasów, których nie zdołano ugasić. Płonące lasy zagrażają pięciu miasteczkom i centralnemu lotnisku Lakehurst. Setki domów spłonęło. Tysiące ludzi pozostało bez dachu nad głową.

Wiadomości gospodarcze.

Sadzenie drzew owocowych. Nadchodzą z różnych stron kraju wiadomości, że po wsiach i osadach odbywa się masowe sadzenie drzew owocowych na miejsce zniszczonych w roku ubiegłym przez mrozy. Obliczają, że w ciągu obecnego sezonu zasadzonych będzie ogółem 400,000 drzewek owocowych.

Ograniczyć czy zwiększyć obszar zasiewu pszenicą? Jedne kraje dążą do zwiększenia obszaru, obsianego pszenicą, a drugie obsiew ten ograniczają. Zwiększają obszar obsiewu następujące państwa: Bułgarja, Finlandja, Litwa, Stany Zjednoczone, Syrja, Azja, Marokko francuskie i Tunis (w Afryce). Zmniejszają zaś powierzchnię zasiewu pszenicą następujące państwa: Francja, Włochy, Rumunja, Kanada, Indje angielskie i Algier (w Afryce). Dla Polski ciekawe jest, że ogranicza przestrzeń obsiewu pszenicą Rumunja, Francja i Włochy. Wszak niedawno sprowadzaliśmy z Rumunji wielkie ilości pszenicy. W miesiącach: styczniu i lutym roku 1929 sprowadziliśmy zagranicznej pszenicy za 8,849,000 złotych, w tych samych miesiącach roku bieżącego tylko za 5,484,000 złotych. Pszenicę jednak ostatniemi laty stale z zagranicy przywozimy. Dla własnej nawet więc potrzeby obszar, obsiewany pszenicą, moglibyśmy zwiększyć.

Odpowiedź Redakcji.

P. Adamowi B. w Ostr. Na zapytanie Pana w sprawie odroczenia, czy też zwolnienia ze służby wojskowej nie możemy Panu odpowiedzieć w kilku słowach — wobec spóźnienia listu, — gdyż w tym numerze nie mamy miejsca, natomiast w następnym numerze podamy obszernie, jakie są zasadnicze wymogi odroczenia. Prosimy o tydzień cierpliwości. Wiadomości te przydadzą się także innym Czytelnikom Gazety naszej.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty

na konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Wesoły kącik

Ranne wstawanie.

— O której godzinie wstaje pan latem?

— O, jak tylko pierwsze promienie słońca wpadną do mego pokoju. .

— Czy to cokolwiek nie zawcześnie?

— Nie, proszę pana, moje okna wychodzą na zachód.

Rynki.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w dniu 10-go maja 1930 roku za 100 kilo: żyto 17,50, pszenica 43,00, owies jednolity 18,50, jęczmień na kaszę 21,00, jęczmień browarny 25,00, mąka pszenna luksusowa 77,00, mąka pszenna 65-cioprocentowa 67,00, mąka żytnia 70-procentowa 35,00, otręby pszenne szale 19,00, otręby pszenne średnie 16,00, otręby żytnie 10,75, łubin żółty 29,50 zł.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny", pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem „Nasz Świat" i „Nasz Światek" 1 złoty z przesyłaniem do domu. Dla płacących za cały rok zgóry opłata wynosi 8 złotych. Dla płacących za pół roku 4 złote 50 groszy. Dla płacących kwartalnie zgóry 2 złote 50 groszy.

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m. 10, tel. 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Druk. L. Mioduszewskiego w Warszawie, Złota 45, tel. 147-94.